

J. 820/4SK

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI — Kostrz Anna Halina
z d. Ochlewska ps. „Anna”
I v Galska
III v Koperska

I. Materiały dokumentacyjne

- I/1 – relacja właściwa ✓
- I/2 – dokumenty (sensu stricto) dot. osoby relatora —
- I/3 – inne materiały dokumentacyjne dot. osoby relatora —

II. Materiały uzupełniające relację ✓

III. Inne materiały (zebrane przez „relatora”): —

- III/1 – dot. rodziny relatora —
- III/2 – dot. ogólnie okresu sprzed 1939 r. —
- III/3 – dot. ogólnie okresu okupacji (1939–1945) —
- III/4 – dot. ogólnie okresu po 1945 r. —
- III/5 – inne... —

IV. Korespondencja ✓

zob. J. 1303/4SK (rapella Maria
z d. Ochlewska ps. „Marta”
.....
.....
.....

V. Wypisy ze źródeł [tzw.: „nazwiskowe karty informacyjne”] ✓ 5

VI. Fotografie ✓ 2

7/1. Relacja:

- Relacja Ochlewskiej Anny Haliny, opracowana przez
Huberta Drapelę, 4 października 1988r. Asp. Original, K-3, s. 1-3.



2/1-1

Ochlewska, od roku 1921/?/-2 Galska, od 1937/?/-8 Kostrz,
od 1949, 6. września - Koperska,

Anna, Halina, ur. 14. lipca 1897 r. w Olszanie /na pd.w
wsch. od Kijowa/, córka Józefa i Jadwigi z Konarzewskich. Ojciec
Józef wraz z rodzinami wyjechał z Kujaw po konfiskacie majątku
/po roku 1863/ i osiadł na Ukrainie, najpierw w Olszanie, potem
Sieniawie, wreszcie w Jeziennej k. Białej Cerkwi, jako urzędnik,
potem dyrektor cukrowni w majątku Branickich.

Relację spisuje Jej siostrzeniec i chrześniak, J. Hubert
Drapella, zamieszkały w Milanówku,

Anna Halina, pseudonim "Anna", ukończyła średnią szkołę
i zdała maturę w Kijowie, mieszkając na pensji pani Pieretietkowi-
czowej. Wraz z rodzicami wyjechała do Polski około roku 1918.
Zatrzymali się we Lwowie. Ojciec pracował potem do roku ok. 1924
jako zarządzający dobrami Branickich w Suchej Beskidzkiej, miesz-
kając tam z całą rodziną.

Wyszła za mąż za Romana Galskiego, syna znanej rodziny
z Grodna, kupca zbożowego, człowieka majątnego. Zamieszkali
w Warszawie przy ul. Zielnej. Małżeństwo nie było udane i kiedy
Ojciec Józef zaczął pracować w Warszawie w Banku Cukrownictwa,
zamieszkała wraz z Rodzicami w Brwinowie koło Warszawy, sama.
Z całą rodziną przeprowadziła się w 1931 roku do Warszawy, gdzie
mieszkali przy ul. Uniwersyteckiej, a po roku przy ul. Pługa 1/3.
Po śmierci Ojca, dom rodzinny przestał istnieć, bratowa z synem
zamieszkała na Żoliborzu, w tej samej kamienicy - siostra Mira
z mężem i synem. Anna Halina, dzięki znajomości ~~xxxxxx~~ z Francisz-
kiem Jamką Koperskim, oficerem Korpusu Ochrony Pogranicza, dos-
tała pracę w Rabce, jako zarządzająca domem wypoczynkowym podo-
ficerów K.O.P. - u. Około roku 1937 Roman Galski, mieszkający sta-
le w Grodnie przestał być Jej mężem formalnie i w niecały rok
później Anna Halina wyszła za mąż za chorążego K.O.P. - u, Broni-
sława Kostrza, przechodząc na wyznanie ewangelickie-reformowane.
Zamieszkali w blokach przy bramie Cytadeli w Warszawie.
W parę dni po wybuchu wojny przeprowadziła się do siostry Miry
do domu przy ul. Krasińskiego 29. Bronisława Kostrz był na froncie,
a Cytadela nękana nalotami niemieckimi.
W czasie działań wojennych pomagała w żywieniu mieszkańców domu
przy ul. Krasińskiego. Poza tym nie była czynna społecznie, ani
zawodowo. Przez cały czas, do Powstania Warszawskiego mieszkała
wraz z rodziną siostry.

W lutym 1942 roku /?/ - nie potrafię podać dokładnej daty,

ani przełożonych, ani komórki organizacji wojskowej, rozpoczęła pracę w konspiracji. Przeszła kurs szyfrancki. Jakże prowadziła prace - nie wiem. 1 sierpnia 1944 r. weszła w skład grupy przy dowodzącym gen. "Monterze". Szyfrowała pierwszą depezę o wybuchu Powstania do Londynu. Spotykałem się z nią w Śródmieściu, w gmachu poczty przy ul. Świętokrzyskiej, kiedy wraz ze swą jednostką przechodziłem ze Starego Miasta na Powiśle. Była wówczas również w kontakcie ze swą siostrą, Mirą, pseud. "Marta", przechodzącą wiele razy kanałami do Śródmieścia i na Mokotów, gdzie była w dowództwie Mokotowa, przy płk-u "Karolu".

Po upadku ~~walki powstańczej~~ Powstania wywieziona do oflagu w Rzeszy, zmieniano Jej miejsce /Molsdorf, Weinhof/aż do wkroczenia armii amerykańskiej; była wtedy w obozie pod Lubeką. Spotkała tam, będącego również w oflagu przyjaciela całej rodziny Franciszka Jamka Koperskiego. Znim razem wróciła do Polski, kiedy Jej mąż, Bronisław Kostrz, będący wówczas w Londynie, odmówił powrotu.

Słów kilka o przyjaźni z Franciszkiem Jamką Koperskim. Był on żołnierzem Pierwszej Brygady Legionów. Kiedy Brygada odmówiła złożenia przysięgi na wierność cesarzowi niemieckiemu, został wraz z innymi internowany i wysłany do obozu internowania na Ukrainę, gdzie pracował. Okoliczne dwory polskie pomagały legionistom przetrwać niewolę. Hala jeździła do obozu z zaprzyjaźnionymi rodzinami sąsiedztwa Jeziernej. Tak poznała Franka.

✓ Po wojnie Franek ożenił się ze Stefanią Pliszczyńską; zamieszkali przy ul. Łowickiej 51 m. 42 w Warszawie i kontaktowali się z Haliną i Jej najbliższymi. Kiedy wybuchła wojna i Franek znalazł się w oflagu /Woldenberg/, jego żona podjęła pracę konspiracyjną. Znałem ją i pamiętam. Była osobą energiczną, ~~aktywną~~ ~~xxx~~ Wkrótce po ustaniu działań wojennych podjęła pracę przy nielegalnej radiostacji zainstalowanej w Jej mieszkaniu. Nie pamiętam, kiedy to było, ale chyba nie później niż w roku 1941 dowiedzieliśmy się o Jej aresztowaniu. Niemcy zlikwidowali radiostację, a panią Stefę bardzo szybko, po niedługo trwającym dochodzeniu, zamordowali.

Po przyjeździe z Niemiec Franek i Hala zamieszkali u nas. Hala wraz z siostrą Mirą podjęła pracę nielegalną rozdzielając i rozwożąc pieniądze nadchodzące z Londynu; był to rodzaj stypendium, które otrzymywali ludzie, przede wszystkim, młodzi. Bezpośrednim zwierzchnikiem tej działalności był major Tyski, ale nie wiem, czy nie był czynny w tej akcji Płk. Sanojca, może też i odwiedzająca nas powstańcza przełożona Hali, major "Rysia".

Działanie to ustało z chwilą, kiedy została aresztowana jedna z bliskich współpracowniczek, pani Helena Sieleżyńska. Było to chyba w roku 1949.

W tymże roku Hala dowiedziała się o śmierci swych mężów: Romana Galskiego i Bronisława Kostrza. Wróciła do wyznania katolickiego i wzięła ślub z Franciszkiem Jamka Koperskim. (1949)

Na krótko zamieszkali niedaleko nas w osobnym mieszkaniu, ale po wyjściu jakichś zarządzeń, kiedy groziło nam przymusowe dokwaterowanie obcych osób, oboje z Frankiem przeprowadzili się do naszego domu przy ul. Kasprowicza 30 we Wrocławiu.

Umarł mąż Miry, siostry Haliny /w roku 1956/a w dziewięć lat potem Franciszek, 26. czerwca 1965 roku. Po śmierci męża Halina, dość gwałtownie straciła siły, wkrótce przestała chodzić. Leżała w łóżku, opiekowała się siostrą Mirą dopóki miała na to siły. W 1973 roku, kiedy i Mira nie mogła ponosić trudów opieki i utrzymania domu, obie Panie zgodziły się zamieszkać w Warszawie, w dawnym mieszkaniu Franciszka, częściowo uwolnionym - mieszkali w nim kwaterunkowi lokatorzy.

Na czas gruntownego remontu mieszkania /nie odnawianego przez siedemnaście lat !/ Anna Halina została przewieziona do Państwowego Domu Pomocy Społecznej dla Dorosłych przy ul. Mehoffera w Warszawie. Nieuleczalna choroba była już bardzo zaawansowana, zapewne i fakt przeniesienia Hali z domu rodzinnego przyspieszył postępy choroby. Hala przebywała w domu przy ul. Mehoffera zaledwie parę miesięcy. Umarła 11. lipca 1974 roku.

Została pochowana na cmentarzu powązkowskim-wojskowym przy swej Matce, Jadwidze.

X. 1998

/-/ Drapella Hubert

II. Materiały uzupełniające relację:

- Przepisanie na maszynie listy Haliny „Anny” do dwóch osób (wpisłki) - Przepisał dokonał Hubert Drapella w. r. 1998. Msp. oryg. k. 2, s. 1-2.



Załącznik do relacji o "Annie"-Halinie z Ochlewskich.

List Haliny "Anny" z Wrocławia do Janiny Wysockiej-Ochlewskiej, żony brata Haliny, Tadeusza Ochlewskiego, do Krakowa, z dnia 21. lutego 1951 roku, z okazji rocznicy śmierci matki Janiny, Stanisławy Wysockiej; fragment:

"Bieg życia i spraw codziennych odsuwa zmarłych w cień zapomnienia i to jest rzecz tak naturalna, są jednak zmarli, którzy nie tylko uczuciami lub węzłami rodzinnymi związani byli z żyjącymi. Takiego uczucia doznałam słysząc przez radio wczoraj zapowiedź o rozpoczynających się uroczystościach ku czci Stanisławy Wysockiej. I przypomniałam sobie przedziwną "akademię" w rocznicę śmierci Twej Matki tam daleko, w Molsdorfie /obóz jeńczeński, w którym "Anna" przebywała po Powstaniu Warszawskim/, gdy siedząc na pryczy i ja starałam się opowiedzieć o życiu pani Wysockiej to, co mi było znane..."

odpis 1998



Z listu Haliny z Wrocławia do brata, Tadeusza Ochlewskiego w Krakowie, z dn. 21 grudnia 1953 r., fragment:

"Piszesz Tadeuszu, że u nas zawsze uroczyste, a Wam to nie w głowie, ani w czasie. Ja jednak upieram się, że uroczystość tradycji, że rozdmuchiwanie /nawet/ nastroju wigilijnego jest potrzebne każdemu.

Przeżyłam w 44 r. dziwną wigilję - gdy nas przewożono z jednego obozu do drugiego - trzeci dzień w drodze, wagony białe od mrozu, gołe deski, w wagonie koło 30-tu kobiet - różnych ! Ja poddałam myśl urzędzenia wilji - miałam opłatek przysłany od Miry /siostry, mej Matki - H. Drapella/ - ile wymysłów, przekleństw, ironji, szyderstwa spadło na moją głowę - zebrała się nas garstka i o zmroku każda z nas miała w jednym ręku opłatek - w drugiej kawałek chleba z rybą /!/ konserwą - nie płakałyśmy, było nam wesoło, za to "wyzwolone intelektualistki" wyły, ryczały, mdlały ze szlochów - Niemiec konwojent odłożył karabin, przysiadł się do nas, zaśpiewał : Cicha jest noc. Masz i ty udział w naszej wilji - zajął z błogim zachwytem - potem wszystkie kobiety zbliżyły się do nas, ścisnęły nas, całowały mnie po rękach. Do rana śpiewaliśmy z Niemcem kolędy. Bóg się nam narodził..."

/ Zachowałem pisownię i interpunkcję "Anny". Brak kropek, przecinków, nie tylko w Jej listach, ale i licznych, innych osób z tamtego pokolenia i starszych, zdaje się świadczyć o tym, że pisanie, choćby najlepsze, było tylko pośrednikiem, niedoskonałym środkiem do przekazania myśli: oni listami mówili ,
dopisuje Hubert Drapella/

i c.d. listu: "Wtedy nie płakałam, a dziś na wspomnienie tej straszliwej samotności wśród tych "różnych" kobiet, na wspomnienie tej męczarni fizycznej z powodu zimna i braku ciepłego picia - zaczęłam poprostu szlochać i płakać - i tak się w tych łzach wszystko wymieszało - i dawna żalność i dzisiejsze gorycze i dziękczynienie Bogu - "

odpis

1998

IV. Korespondencja:



IV. Korespondencja do teki Kostorz Anna
Halina 2 d. Ochlewska, 206. T. 1303 | USK
Drapella Maria, 2 d. Ochlewska ps. „Młota”



J. 920 / WSK

++

KOSTRZ Anna Halina

z d. Ochlewska

I v. Balska

II v. Koperska

ps. "Anna"

(v) Wypisy ze źródeł -
Niezriskywane karty informacyjne: 5

++

Kaliningrad "Anna"
2d Ochłenskie zam. i Galske, II III

nr. 14 07 1897, 2m.

1939



1945

FUNDACJA
GENERALNA
ELŻBIETY ZAWACKIEJ

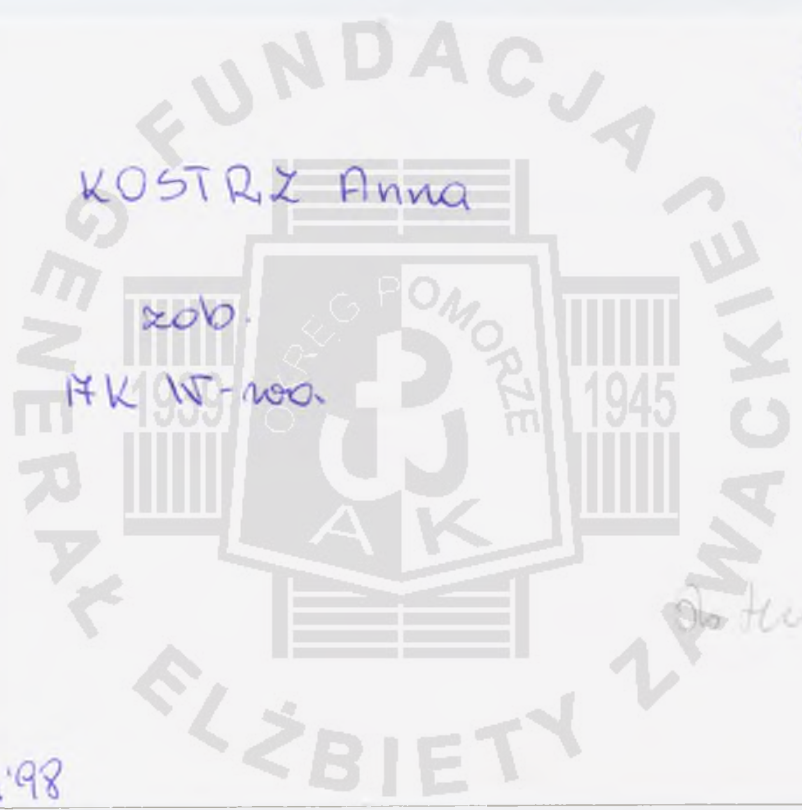
i

otlag
Malsdorf
Weinhof

KOSTRZ Anna

zob.

17K 1945-2000



K. Min '98

Do kłosa

6

Ochlewska Halina

zdob.

T. WSK: Drapełka M., 1.1., s. 2

K. Mił'98

1

AK
17-100.

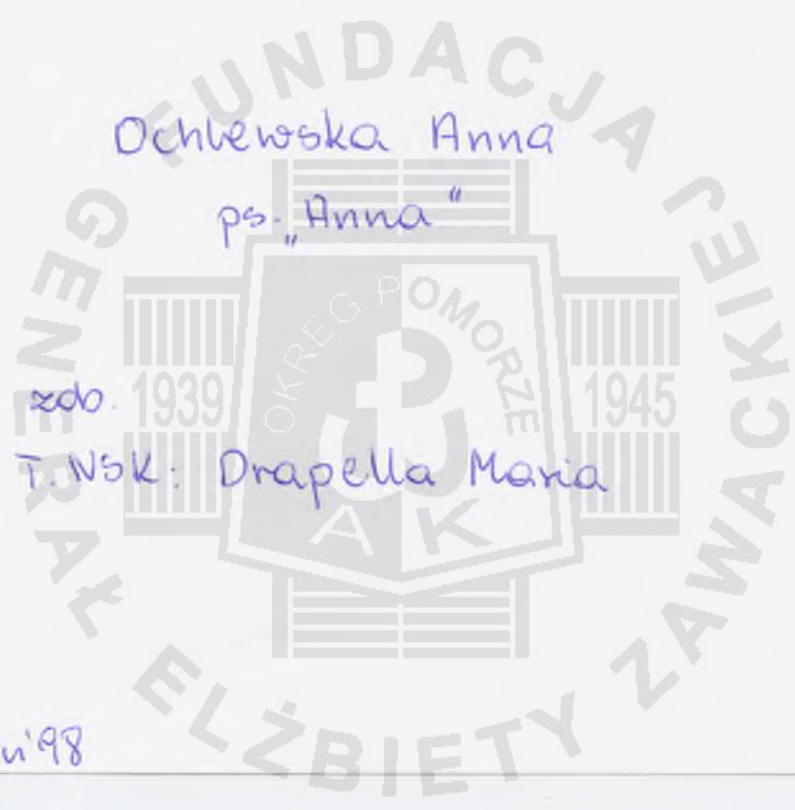
Ochłewska Anna

ps. "Anna"

zob. 1939

T.NSK: Drapella Maria

K. Min'98



i

AK
W-100a

OCHLEWSKA Halina

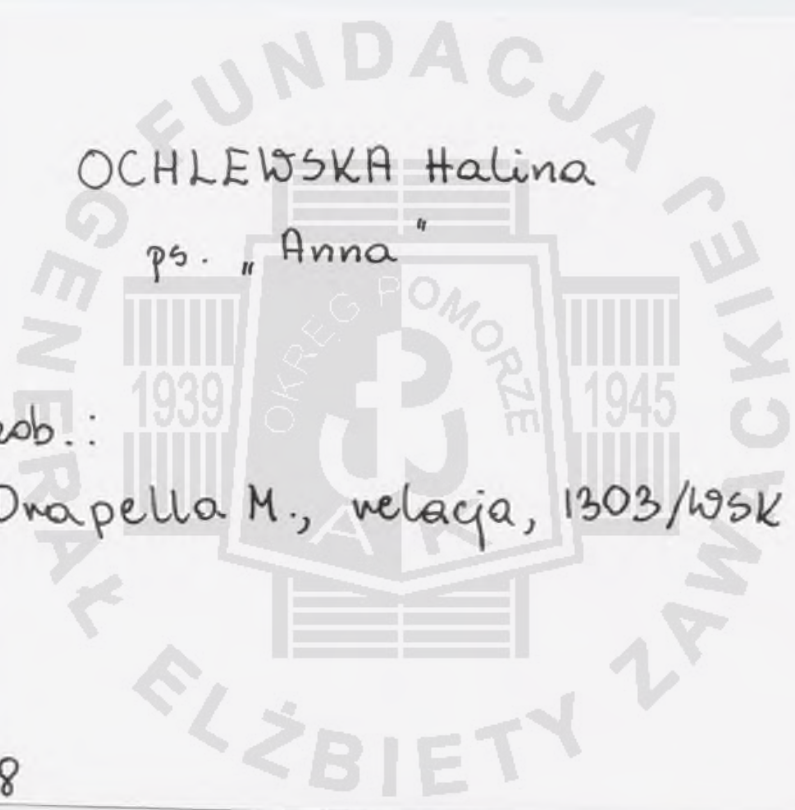
ps. "Anna"

zob.: 1939

1945

Drapella M., relacja, 1303/WSK

K.Miu'98



J. 920/WSK

AK W-ua

KOSTRZ Anna Halina

2 d. Ochleuska

I v. Galska

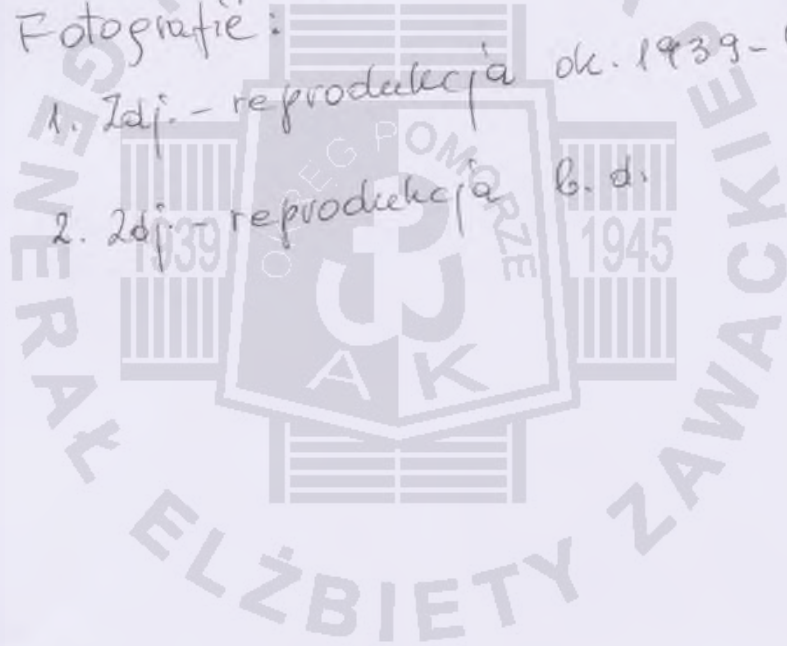
III v. Kopevska

ps. "Anna"

VI. Fotografie:

1. Zdjęcie - reprodukcja ok. 1939-48

2. Zdjęcie - reprodukcja b. d.



VI-1



Halina Anna
Ochlewska - Kopelvska
ur. 1897r.
„Anna“

(ok. 1939-41).



VI-2



Halina Anna Ochlewska -
- Roperska
ur. 1897r.

"Anna"



②

Halina-Anna

Ochlensta -

- kopersta

ur. 1897

"ANNA"

KOSTRZ Anna



STRZEGOMSKIE ZAKŁADY
WYROBÓW PAPIEROWYCH
"UNIPAP" Spółka z o.o.
59-220 Legnica, Jaworzyńska 17/19

TECZKA DO AKT

SWW 1824-331

ZN-96/1

5 904149 026004

